

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 popołudniu z wyjątkiem dni poświatycznych.

Numer pojedynczy kosztuje 20 gr.
Biuro Redakcji i Administracji ul. Karmelicka 18 (Gmach Województwa). — Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Redakcja 21-18. — Administracja 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11-12.

Prenumerata

miejscowa	zamiejscowa
miesięcznie bez dostawy 4.80	miesięcznie z przesyłką pocztową 5.30
miesięcznie z dostawą do domu 5.30	
Za granicą 1.00 Zł.	

Ceny ogłoszeń: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 35 m/m.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 70 m/m.) nadesłane i nekrologi 40 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona ogłoszeniowa 400 Zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30% droższe.
P. K. O. 141.690.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Lwów, dnia 3 kwietnia 1928.

Pan Wojewoda Tarnopolski zwolnił z urzędnika III. kategorii w IX. stopniu służb. w Starostwie w Złoczowie Emila B l u s a na zasadzie art. 116-go ustawy o państwowym służbie cywilnej z dniem 13 marca 1928 ze służby państwowej z przyznaniem emerytury;

zwolnił urzędnika III. kategorii w XII. st. w Urzędzie Wojewódzkim (Dyrekcji Robót Publ.) w Tarnopolu Felicję Wiktorównę na zasadzie art. 116-go ustawy o państwowym służbie cywilnej z dniem 29 lutego 1928 ze służby państwowej;

zwolnił kontraktowego referenta odbudowy w Starostwie w Brzeżanach Stefana Zassowskiego na jego własną prośbę z dniem 29 lutego 1928 ze służby państwowej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Partnerzy.

Rokowania polsko-litewskie, których fałszywa przedwstępna zakończyła się świeżo w Królewcu z wyłonieniem trzech komisji specjalnych, bez względu na tempo rokowań i końcowy ich wynik oddają znaczną przysługę sprawie pokoju i wyjaśnieniu sytuacji na Wschodzie. A w związku z tem można ze spokojem i zadowoleniem zaznaczyć, że

kwestja utrwalenia stosunków pokojowych pokrywa się w zupełności ze stanowiskiem zajętem od początku przez Rząd polski a reprezentowanem przez jego delegację. Każdy krok na drodze do utrwalenia pokoju w tych stronach stanowi sukces Państwa polskiego, zapisany być musi na dobro działalności jego Rządu.

Mamy wszyscy w świeżej pamięci, że tylko uśmiałym perswazjom, pojednawczemu stanowisku i mądrej taktyce Rządu polskiego, tak w Genewie, jak potem, udało się sprawę stosunków polsko-litewskich skierować z bezdroża, na które uśmiałą ją sprowadzić obstrukcja Kowna, na trakt rokowań, na którym nie jedne może jeszcze wyłonią się przeszkody, lecz mimo nich sytuacja będzie bezporównania jaśniejsza i rozdział odpowiedzialności bardziej widoczny.

Doprowadzenie przedstawicieli litewskich do stołu rokowań, przed czem się długo wzdrygali i od czego wytrwale próbowali się uchylić, stanowi wielki krok naprzód i sukces polskiej dyplomacji. Z przebiegu dotychczasowych rokowań w Królewcu wynika, że rząd litewski nie pożegnał się jeszcze z myślą utrudniania i odwlekania pertraktacji przez rozszerzanie ich zakresu i włączanie kwestji niemających z przedmiotem pertraktacji bezpośredniego związku. Mimo to jednak stwierdzić można, że jednolity dotąd front oporu litewskiego przeciw pokojowemu uregulowaniu stosunków, rozbił się na poszczególne odcinki i że każda chwila poświęcona rzeczowemu traktowaniu kwestji spornych stwarza grunt pod porozumienie, mogące się dokonać jeśli nie dziś to jutro, i utrudnia partnerowi naszemu przerwanie rozmów, któreby obarczyło go ciężką odpowiedzialnością w obliczu światowej opinji.

Tego rodzaju ukształtowanie się sytuacji i horoskopy na przyszłość stanowią, jak już podkreślaliśmy, zasługę Rządu polskiego i jego delegacji, która z maximum wyrozumiałości i taktu traktuje propozycje i tak-

tykę litewską, godząc się na rozpatrywanie wszystkiego, co nie godzi bezpośrednio w legalnie utrwalony stan rzeczy, i z plewy manewrów przeciwnika wyłuskując ziarno, z którego wyrósł ma kłos pokoju.

Bez względu na końcowy wynik pertraktacji i ich tempo, tego rodzaju strategia i taktyka dyplomatyczna, służąca bezwzględnie sprawie pokoju światowego, oddaje najlepsze usługi pacyfikacji świata, utrwała pozycję Polski na terenie międzynarodowym, zjednywa jej nowe sympatje i przyczynia się do ożreżenia ludności państwa kowieńskiego, o której sprawę tu chodzi bez względu na osoby chwilowych jej rządców i przedstawicieli.

Konferencje polsko-litewskie w Królewcu.

Poniedziałkowe posiedzenie plenarne obu delegacji, oczekiwane z wielkim napięciem, rozpoczęło się punktualnie o godz. 11-ej, przy dużym udziale przedstawicieli prasy. Posiedzenie otworzył Minister Spraw Zagranicznych Zaleski, jako kolejny przewodniczący i ustalił, że porządek dzienny posiedzenia powinien obejmować odczytanie protokołu stwierdzenia poszczególnych punktów programu Konferencji, wedle złożonych przez obie strony projektów dyskusji generalnej nad temi projektami i utworzenie komisji dla dalszego prowadzenia prac konferencji. Na życzenie premiera Waldemarasa, Minister Zaleski, jako przewodniczący, zgodził się na zmianę porządku obrad w tym sensie, że po odczytaniu protokołu odbędzie się dyskusja generalna, w toku której wyłonią się konkretne wnioski co do poszczególnych punktów programu. Po ustaleniu w ten sposób porządku dziennego, członek delegacji litewskiej, dyrektor departamentu Zaunius, na prośbę Ministra Zaleskiego odczytał proto-

kół zeszłego posiedzenia, który obie strony bez sprzeciwu przyjęły.

Przechodząc do dyskusji generalnej, Minister Zaleski w zagajeniu wskazał na fakt, że dotychczasowe prace obu delegacji, które zjechały do Królewca celem odbycia wspólnej konferencji, toczą się w sposób niezwykły i nie odpowiadający ustalonym zwyczajom procedury konferencji międzynarodowych, a mianowicie strona litewska unikając — jak na razie — bezpośredniego wypowiedzenia się w ramach samej konferencji co do poszczególnych projektów, złożonych przez stronę polską, przyjęła zwyczaj wyrażania swoich poglądów drogą not przesyłanych delegacji polskiej. W ten sposób delegacja litewska unikając normalnej dyskusji w poszczególnych komisjach, prowadzi ją faktycznie drogą nieopublikowanych not. Minister Zaleski wychodząc z założenia, że jawność obrad tylko wtedy będzie kompletna, jeśli równocześnie jawna będzie korespondencja prowadzona w drodze not, proponuje opublikowanie dotychczas wymienionych między delegacjami not.

Wyrażając zgodę na opublikowanie not, premier Waldemaras na wstępie swego przemówienia w dyskusji generalnej zgłosił pewne zastrzeżenia co do akcji ujawnionej przez prasę w związku z przebiegiem konferencji. Zastrzeżenia swoje premier Waldemaras skonkretyzował w tym kierunku, że prasa reprezentowana w Królewcu, informowana była na herbatce u Ministra Zaleskiego o zamierzonym jakoby w poniedziałek wyjeździe delegacji litewskiej do Kowna i o zerwaniu tem samem rokowań. Premier Waldemaras zastrzegł się, że pogłoski te są bezpodstawne. W dalszym ciągu Waldemaras wygłosił dłuższe przemówienie, na początku którego zajął się szczegółowo interpretacją grudniowej rezolucji Rady Ligi Narodów. Premier Waldemaras omówił po kolei akcję generała Żeligowskiego, układ suwalski i uchwałę Rady Ambasadorów z roku 1923, sta-

JANUSZ MEISSNER.

ESKADRA.

Powieść.

Na placu przed Zachętą Szylling ujrzał tłum żołnierzy i gapiów, otaczających kucnie polową i stół z sztyldzikami Kola Powiatu. — Gdzie jakieś panie w cieniu parasolek rozstawiają kakao, biszkopty i papierosy. — Przysiadaj! na chwilę, aby przyjrzeć się dziecku. — Błantrój! wycelowanemu na krzepienie się do stołu, gdzie można było pożywić się zupką z kawy. Nad tłumem unosił się tęgi odór zaparzonego oburwia i zapach kakao oraz rozlegał się krzykliwy głos jednej z nie-

— Nie pchajcie się tak! Powoli, powoli! Kto jeszcze nie dostał? Nie pchajcie się!

Pani ochrypla już, a wezwanie do ułożenia w łapczywości nie skutkowało. Zdrowym wiejskim parobczakiem z Białej i Podola pilno było do bezpłatnych wiejskich przysmaków.

— Nie pchajcie się, nie pchajcie! — wołał płaczliwy, chropowaty dyszkan.

Nierazli coraz natarczywiej na kramarzów, kiedy nie nagle i niespodziewanie zaszedłszy od tyłu, wysunął się na drogę i zaczął robić porządek.

Prawa rękę miał na temblaku, a w lewej kaskę, którą się podpierał. Stał rozbiegany między zdumionymi „kołopolkami”

i przemówił w szczerze warszawskiej nadwiślańskiej gwarze:

— Nie pchaj się pentaku jeden z drugim, kiedy cie ta pani prosi! Nie widzisz tak! synie, że sie ta pani dla ciebie morduje? Co? Odsuń się, póki inteligentnie proszę. No już!

— Te tam, frajerska kalikatura, bo jak cie majtnę ląga po makowie to ci całą kawiaturę z kłapacza wymelduje. Cof się! Dali, do ogonka! Widać, żeś na kartki w Warszawie za giermana chleba nie fasował.

— Nie pchajcie się! — automatycznie pisnęła niewiasta i umilkła zmieszana, bo energiczne nastąpienie nadwiślaka, poparte niedwuznacznymi gestami zrobiło należyte wrażenie, a choć tu i ówdzie rozległy się głosy protestu, to jednak napór zmniejszył się i można było kolejno obsługiwać wojaków.

Panie zwróciły się z podziękowaniami do energicznego zwolennika porządku.

— Nie szkodzi! — odrzekł. Z nimi inaczey nie idzie: bez żadnej inteligencji naród! — dodał z wyższością.

Zaofiarowanego mu kubka kakao nie przyjął. Wziął tylko papierosa i dalej gadał, wypytany przez obie panie o rany, które otrzymał na froncie. Po chwili pracujące niewiasty zmieniły dwie inne, przybyłe donóżką. Szylling poznał w jednej z nich ciotkę Wdziekońską. Podszedł, aby się przywitać.

— Boże, ciotcia „zakolowana przez Polki”, karmi armję czekoladą? — uśmiechnął się.

Po pierwszych chaotycznych pytaniach i odpowiedziach, pani Wdziekońska zapełniła się:

— Wyśmiewacie te nasze stania i zabiegi, ale wierz mi, że to naprawdę ciężka

i często niewdzięczna praca. Nie mówię o sobie, bo zajęta jestem tylko popołudniu, ale niektóre panie — ot te dwie na przykład, które dopiero stąd odeszły — pracują od szóstej rano do wieczora z dwugodzinną tylko przerwą na obiad. I rzeczywiście robią wiele dobrego: nie chodzi przecież wyłącznie o to, aby ci chłopcy, którzy pójdą za nas walczyć, najedli się amerykańskimi biszkoptami i kakao, ale także i o to, aby wiedzieli, że my się nimi interesujemy, że chcemy im w czemkolwiek pomóc, że dajemy im swoje serca, swój czas, myślimy o nich i pamiętamy. Zresztą musi być przecież ktoś, kto zajmie się rozdawnictwem amerykańskich darów dla Polski: wszystko jedno czy to będzie „YMCA”, czy Kolo Polek, czy inna jakaś organizacja. A pomyśl o tych obozach uciekinierów, ściągających do Warszawy ze wszystkich stron. Tam doraźna pomoc potrzebna jest koniecznie; tam gdyby nie rozdawnictwo gorącej strawy, dzieci cierpiałyby głód. O wiele łatwiej jest krytykować niż coś robić.

— Ależ, uznaję słusność wywodów kochanej ciotci — odparł wreszcie, całując ją w rękę z uśmiechem. (Osobiście jestem nawet wielkim zwolennikiem kakao i biszkoptów). Nikt chyba nie wyśmiewa społecznej pracy, jeżeli naprawdę może ona ulżyć doli żołnierza i uchodzić przed bolszewickim majazdem, a to, że czasem potrafi się tę pracę z punktu widzenia wesołego kpiarza — nie powinno wywoływać rozgoryczenia; na żart odpowiada się żartem. Niech mi ciotcia wierzy, że widok zajęcia się łosem żołnierza przez społeczeństwo cywilne jest dla nas, oficerów, otuchę budzącą mową w Warszawie, która aż dotąd odnosiła się obojętnie do wojska. Ale poza

tem wszystkim robi się wiele dla aktualności i modły: jeszcze parę miesięcy temu, ciotcia sama patrzyłaby napewno z obawą na tego sympatycznego nadwiślańskiego Antka, ściskając mocno torebkę i zegarek, podczas gdy dziś — vous l'invitez cordialement à manger!

Pani Wdziekońska, udobruchana bardzo gestem całowaniem rączek niż słowami siostrzeńca, z zapałem wzięła się do pracy. Tadeusz pożegnał ją wkrótce, salutując z uśmiechem nadwiślańskiemu oberwańcowi, który wyprężył się przed nim, by później w dalszym ciągu dyrygować i gadać, jak „prać bolszewika”.

W Alejach Ujazdowskich były tłumy. Środkiem ulicy jechał szwadron ułanów, witany życzliwym spojrzeniami. Młodzieńckiemu rotmistrzowi ktoś z przejeżdżającego powozu rzucił różę. Zaśmiał się, błyskając cudownymi zębami i, chwyciwszy ją w łot, przypiął do munduru. Spotkały się dwa wesole, błękitne spojrzenia.

W tej chwili z rzędu powozów i drożek ostro wyrwała się szara, warcząca cicho limuzyna. W szybie mignęła wasata z krzaczastymi brwiami i twarzą, o szlachetnym słowiańskim profilu. Szary mundur Pierwszej Brygady bez odznak oficerskich... maciejówka. Obok błyszczące akselbanty i orderzy adjutanta. Za pierwszym — drugi, trzeci samochód. Panowie w cylindrach, generałowie, oficerowie polscy i francuscy. Pomknęli w stronę Belwederu. Młodzieńcki rotmistrz błysnął szablą; padły twarde, krótkie słowa komendy. Szwadron stęzał, ulani znieruchomieli w kulbakach. Znowu błysk szabli. Szara limuzyna była już daleko, zakryły ją gęgaące uporczywie tramwaje... (C. d. n.)

2 komisji budżetowej Sejmu.

(Telefonom od własnego korespondenta.)

Warszawa, 3 kwietnia. Referent generalny prelimitarza budżetowego poseł Krzyżanowski zaznaczył na wstępie swego przemówienia na wczorajszym posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu, że nie będzie schodził na tory polityki. Zupełnie słuszne zastrzeżenie, jeśli chodzi o spokojne zobrazowanie ogólnego zarysu stanu finansowego państwa. Mimo to przedstawiciele niektórych klubów nie mogli powstrzymać się od tendencyjnych wycieczek i złośliwości, nie mających znaczenia zasadniczego. To też obrady komisji przypominały na ogół nastrój ostatnich posiedzeń plenum Sejmu. Okazało się, że zle zwyczajnie nie od razu dają się wypełnić. Na posiedzeniu obecny był p. Wicepremier Bartel, który brał udział w obradach.

W toku dyskusji nad budżetem Prezydium Rady Ministrów zakwestjonowano konieczność wydawnictw „Gazeta Lwowska” i „Gazeta Poznańska i Pomorska”. Sprawę tę potraktowano pod kątem widzenia ciasnego partyjnego, żadnych istotnych argumentów przemawiających za i przeciw. Wymienionych wydawnictw nie przytoczono. Dyrektor Wydawnictw Państwowych p. Wojciech Baranowski w obszernym przemówieniu bronił istnienia i użyteczności Wydawnictw Państwowych, mianowicie „Gazety Lwowskiej” i „Gazety Poznańskiej i Pomorskiej”. Mają one na celu propagandę świadomości państwowej i mają się stać wzorem spokojnej i rzeczowej prasy, pozbawionej nienawiści; budżetu państwa nie obciążają, służą nie tylko temu państwu, lecz także będą również każdemu innemu, któryby przyszedł, ponieważ służą zawsze państwu.

Na popołudniowym posiedzeniu poseł Czapliński (P. P. S.) postawił wniosek o skreślenie 212.000 złotych z pozycji Wydawnictwa Państwowe.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji budżetowej przystąpiono do budżetu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Referował poseł Wyrzykowski.

*

(PAT.) W poniedziałek 2 b. m. o godz. 10.45 rozpoczęły się obrady Komisji budżetowej nad budżetem na okres 1928/29 r. Posiedzenie zajął przew. Komisji, poseł Byrka, proponując, aby dyskusję ogólną odłożyć do czasu obrad nad ustawą skarbową; poseł Trampczyński jest zdania, że należałoby odbyć ogólną dyskusję, nie nad budżetem, jako takim, ale nad polityką państwa. Poseł Diamand uważa rozpoczęcie pracy Komisji od dyskusji ogólnej za nie wskazane. Ze stanowiskiem tem solidaryzują się posłowie Chadyński i Woźnicki, którzy stwierdzają, że na omawianie polityki państwa będzie czas przy debatach nad budżetem.

Referent, poseł Krzyżanowski uważa, że dyskusję ogólną nad zasadami polityki finansowej państwa nie można prowadzić przy omawianiu budżetu o charakterze rozchodowym tembardziej, gdy się nie zna jeszcze strony dochodowej budżetu. Na wniosek posła Rataja uchwalono, aby dyskusję nad budżetem rozpocząć od ogólnego zagajenia, którego podjął się referent poseł Krzyżanowski, podając w swoim przemówieniu krótki zarys polityki finansowej państwa.

Rząd chce wydać w tym roku 2.458.000.000 zł., do tego należy doliczyć niedobór przedsiębiorstw państwowych w sumie około 19 milionów oraz 5 milionów przeznaczonych na cele kulturalne w budżecie inwestycyjnym. Ponadto Rząd chce wydać 50 milionów z pożyczki premijowej i 75 milionów z zapasów kasowych na zakup papierów wartościowych. Istnieją oprócz tego wydatki nieobjęte tak budżetem państwowym, jak i samorządowym, jak np. wydatki na budowę szkół zawodowych, pokrywane z dotacji do podatku przemysłowego, fundusz rozbudowy miast oraz kredyty na budowę domów oficerskich, znajdujące pokrycie w podatku kwatunkowym. Wydatek 31 milionów na zasiłki dla urzędników w II kwartale czerpany jest z przewidywanej nadwyżki prelimitarza, którą w ten sposób redukuje się do 16 milionów. Jeżeli nie pójdziemy dalej w kierunku polepszenia płac urzędniczych — mówił referent — to w każdym razie, zdaje się, że zasiłek będzie i nadal wypłacany. W budżecie trzeba 93 milionów, aby pokryć te wydatki w ciągu następnych 3 kwartałów. Przypuszczając, że Komisja podwyższy jeszcze sumę wydatków budżetowych o jakie 50 milionów, trzeba będzie znaleźć pokrycie jeszcze na 140 milionów. Naturalnie możnaby podwyższyć dochody. Rząd występuje z nowymi projektami, a mianowicie ze stałym podatkiem majątkowym, z wnioskiem o podwyższenie podatku gruntowego z opuszczeniem progresji i dygresji oraz podatkiem budynkowym, wreszcie ze specjalną ustawą o rozdziale źródeł dochodów między państwo a samorządy. Z tych trzech nowych podatków prelimituje się około 200 milionów. Stwierdzając konieczność uchwalenia tych podatków, referent opowiada się jednocześnie za obniżeniem podatku obrotowego. Podatek majątkowy Rząd prelimituje nisko i zamierza go zastąpić podatkiem stałym. Również nisko prelimitowany jest podatek spadkowy. Poseł Krzyżanowski wypowiada się dalej za przebudową ustroju podatkowego w kierunku zwiększenia podatków bezpośrednich oraz za obniżeniem stopy procentowej.

Następnie zabrał głos podsekretarz stanu Ministerstwa Skarbu Grodyński, zaznaczając, że fundusze pozabudżetowe, jak fundusz rozbudowy miast i kwatunkowy, posiadają własne dochody, nie wpływają na równowagę budżetu. Mówca stwierdza realność poszczególnych pozycji budżetowych, pochodzących z danin publicznych

i monopoli, z których wpłynęła w ciągu 11-tu miesięcy roku budżetowego 1927/28 kwota prawie taka sama, jaką prelimitowano na cały rok budżetowy 1928/29. Niski wpływ z podatku spadkowego tłumaczy się nie zaległościami, lecz konstrukcją tego podatku, wymierzonego od spadku, a nie od masy spadkowej. Sprawa podwyżek urzędniczych i sposobu ich pokrycia będzie mogła być rozstrzygnięta dopiero w związku z zapowiedzianą reformą podatkową.

W dalszym ciągu Komisja zaniechała dyskusji generalnej i przystąpiła do budżetu Prezydium Rady Ministrów. Budżet ten referował poseł Polakiewicz. Podczas referatu posła Polakiewicza przybył na posiedzenie Komisji Wicepremier Bartel. Zreferowane zostały kolejno budżety Najw. Trybunału Administracyjnego, Polskiej Agencji telegraficznej, Drukarni państwowych oraz przedsiębiorstwa Wydawnictw państwowych.

W dyskusji, jaka się następnie rozwinęła, zabrał głos poseł Czetwertyński, podnosząc na wstępie sprawę podwyższenia budżetu Zarządu Centralnego, a w dalszym ciągu sprawę Trybunału Administracyjnego stwierdzając, że do Trybunału tego wpływa mnóstwo podań nie wchodzących w zakres jego kompetencji, jak np. skargi na Urzędy ziemskie. Mówca opowiada się za likwidacją Komisji do walki z nadużyciami i zapowiada, że przy omawianiu odpowiednich paragrafów, klub jego wniosie o skreślenie rozchodów na Wydawnictwa państwowe.

W odpowiedzi zabrał głos Wicepremier Bartel, wyjaśniając podwyżkę pozycji w Zarządzie Centralnym. Co do Komisji do spraw badania nadużyć, to znieść ją będzie mógł Sejm. Następnie Wicepremier podkreśla konieczność utrzymania wydawnictw państwowych; zarówno miejscowe czynniki obywatelskie, jak i Wojewodowie, uważają je za potrzebne.

W dalszym ciągu zabierali jeszcze głos posłowie Rozmarin, Kaczanowski, Szydłowski, Chadyński, Czapliński i Rataj, omawiając działalność i poszczególne paragrafy budżetu przedsiębiorstw przy Prezydium Rady Ministrów.

Po przemówieniu dyrektora wydawnictw państwowych Baranowskiego, przewodniczący zarządził przerwę obrad Komisji.

Na popołudniowym posiedzeniu Komisji budżetowej kontynuowano obrady nad budżetem. Po szeregu przemówień, w których zabrał między innymi głos, referent poseł Krzyżanowski przemawiał dyrektor P. A. T. Gorecki, zbijając stawiane w czasie dyskusji zarzuty. W toku dyskusji poseł Czapliński wniósł o skreślenie pozycji 212.000 zł. na „Gazetę Poznańską i Pomorską”, oraz postawił dwie rezolucje wzywające Rząd do zlikwidowania jej oraz do niestwarzania nowych organów prasowych, bez rzeczowej niezbędnej potrzeby, oraz do poczynienia kroków celem przyspieszenia

roku spraw zalegających w Trybunale administracyjnym. Mówca oświadczył, że będzie głosował za dodatkowymi etatami.

Po przemówieniu posła Polakiewicza głosowanie odroczone do wtorku.

Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący poseł Byrka dawał wyjaśnienia w sprawie poruszonej przez posła Woźnickiego a dotyczącej wyjaśnienia notatki zamieszczonej w jednym z pism stołecznych, w której było powiedziane, że na początku posiedzenia Komisji miał być rozpatrywany budżet Sejmu i Senatu.

Następnie poseł Byrka wyraził podziękowanie posłom Wyrzykowskiemu i Polakiewiczowi za szybkie przygotowanie referatów ośmiu budżetów. Po tem oświadczeniu posiedzenie zamknięto.

Państwa bałtyckie a Polska.

Estonja.

Interesujący ten artykuł, pierwszy w serii „Państwa bałtyckie a Polska”, jest pióra p. Marcellego Plaisant, b. deputowanego francuskiego i delegata Francji do Ligi Narodów. P. Marcelle Plaisant jest jednym z polityków francuskich najlepiej znających sprawy zagraniczne i sprawami temi interesuje się żywo i miernie. Z tego też względu artykuł jego zasługuje na szczególną uwagę. Dodac pragniemy, że p. Plaisant jest politykiem o przekonaniach radykalnych i należy do parlamentarnej lewicy francuskiej.

Świeżo Estonia obchodziła dziesięciolecie swej niepodległości. Wiadomo ogólnie, że to młode państwo, zarówno jak Łotwa, Litwa i Finlandja, zawdzięcza swe oswobodzenie wypadkom wojny wszechświatowej i rewolucji rosyjskiej, która oswobodziła kraje bałtyckie od jarzma carskiego. Estonia (47.600 km² 1.100.000 mieszkańców, jest za równo, jak Łotwa, krajem o ludności w większej części wieśniaczej, gdzie od wielu lat trwała głucha walka przeciw Niemcom stanowiącym tam drobną zaledwie część ludności (1,7%).

Na Zachodzie nie zdajemy sobie wcale sprawy z wielkiego rozwoju uczuć narodowych w tej małej republice, której patriotci tak długo mogli liczyć tylko na własne siły. Mimo to potrafili oni zorganizować swoje młode państwo, prowadząc jednocześnie ciężką walkę wewnętrzną przeciwko baronom niemieckim, wielkim posiadaczom ziemskim, oraz walkę na zewnątrz przeciw Sowieciom. Później dopiero Estonia została poparta przez Anglię i Stany Zjednoczone, tak skutecznie, że pierwsza z państw bałtyckich mogła podpisać pokój z Rosją. Traktatem zawartym w Dorpacie dnia 2 lutego 1920 r., zapewniła Sowieciom swobodę tranzytu przez swoje terytorjum. Dnia 26 stycznia 1921 r. Estonia została uznana przez Aliantów i wkrótce potem przyjęta do Ligi Narodów.

Nie mając już nieprzyjaciół nazewnętrznych, młoda republika mogła oddać zająć się organizacją własnego kraju. Po reformie agrarnej, której pierwszy projekt, zbyt radykalny,

JADWIGA GAMSKA.

Książki i ludzie.

Poczucie odrębności indywidualnej i potęgę świata książki zaznaczyło się w sposób, w jaki stale reaguje się na ziemi wobec wszelkich odrębności: walka. Kiedy pierwszą książkę palono na stosie, jak zbrodniarza, kiedy pod pręgierz papieskich i monarszych indeksów szły pierwsze szafabione imiona ksiąg, już zarysowała się w pełni równorzędność społeczeństwa książek i społeczności ludzkiej, a raczej ludzkości uniwersalnej i ludzkości skazanej na zagładę rychlejszą, niż z nią razem wyrośnie z książki. W dziejach wojen i paktów z książką rysują się dwójakie obozy: z książką i wojna samych ksiąg. Czasem człowiek niszczy książkę bezpośrednio, własną ręką, czasem wysuwa przeciw niej inną, nową książkę. Wtedy książki niszczą się i pożerają wzajemnie, jak ludzie.

Spółczesność książek jest zorganizowana, umocniona w królestwach i twierdzeniach bibliotek, zabezpieczona prawami ochronnymi i policją, ma swój handel i przemysł, swoje szkoły i szpitale, ma swoją politykę wewnętrzną i zagraniczną. Podległa wszelkich wypadkach politycznych, przedstawiciele jej idą w niewolę i w zakład, bywają uwięzieni, zabijani i mśczeni. Chyba nie obudza takiego bolesnego żalu, jak widok zniszczonej na wojnie biblioteki i chyba nieczem tak się człowiek nie cieszy, jak odnalezieniem strzępa myśli, duszy, serca innego, zamkniętego już tylko w książce, ist-

nienia. Z poza książki rzadko wyłania się w wyobraźni człowiek żywy; książka, nawet współczesna, reprezentuje pewną skończoną fazę jakiegoś życia, jest czymś cennym w taki sposób, jak pamiątka po umarłym człowieku; tkwi w niej już „in potentia” jej przeznaczenie: przedłużenie istnienia twórcy. Dlatego książka jest jakby organem umarłych, którzy przez nią tylko rządzą nami.

W stosunku do społeczności ludzkiej, jest książka nie tylko funkcją w jej rozwoju. Jest „kims”, zabierającym człowieka do służby sobie, służby kształtującej się w sposób ciekawy: człowiek musi pomnażać książki i musi ich strzec. Książka rodzi książkę, przez konieczność wysiłku mózgowego i twórczego człowieka. I książka chce trwać — i znowu człowiek wprzega się dobowolnie w jej tyrańską nieraz służbę. Budzi się już pewien odruch samoobrony w ostatnich czasach; powstają głosy lęku przed zastraszającym wzrostem książek, człowiek myśli o zorganizowaniu się przed ich zalewem... Dziwne, — a przecież on tę książkę dobrowolnie ponoś stwarza!

Cóż powoduje ten impuls pisania książek? Skąd pochodzi ten wzrost produkcji? Zapewne przez ogólny wzrost intelektualizacji; ale tkwi tu i inna jeszcze przyczyna: wzrost wymagań. Dawniej wystarczała sama znajomość książki, sama umiejętność obcowania z nią, by dać takiemu „wybrańcowi” patent na uczoność i otworzyć mu świat. Dziś każdy prawie posiada tę cenną sztukę. Przy wzroście alfabetyzmu, znikają „wybrańcy”, już nie jest honorem umieć czytać, ale dyshonorem — nie znać liter. Cóż więc zostaje, aby wejść w „wybranych”? Pisać samemu książki! „Autor” zawsze ma jeszcze pewne znacze-

nie. Kto był autorem choćby mowy weselnej, czy pogrzebowej, ale „drukowanej”, ma już powód do patrzenia z wysoka i stapania bez ceremonii. Książka inaczej, ale stale, spełnia swą rolę podnoszenia i uszlachetniania. W czasach, gdy korony herbowe straciły swe znaczenie, ona jedna swoją koronę zatrzymała na głowie i ona tworzy dwory i arystokrację czasów powojennych.

Obok roli społecznej ma książka swoje jednostkowe role. Spełnia je w stosunku do każdej najbardziej szarej i smutnej duszy ludzkiej, i sama wtedy staje się indywiduum, może najbardziej będącym sobą. Książka i człowiek, odcięci od świata, mogą być sobie wszystkim: Przyjaciółmi i wrogami, wytychnieniem i męką, tęsknotą i utrapieniem, rozpalającą namiętnością i ostatecznym spazmem niedzielnej nudy. O tem, czym człowiek dla książki być może, pisał przed trzystu laty szlachetny pan Ryszard Bury, książki miłujący, o tem czym książka może być dla człowieka, poucza choćby takie próby: pomyśleć sobie księdza z brewiarzem, chemika z teorią piękną, pensjonarkę z „Iwonką”, kawalera lat dwunastu z gramatyką łacińską, bibliofila z „pierwszym wydaniem”, które do połowy „zaczęta” szczer, żonę uczonego z mężowską rozprawą...

Cały świat możliwości, konfliktów i kompromisów. Świat, stokrój ciekawszy nieraz niż ludzie. Dusze ludzkie rzadko bywają tak piękne i ciekawe, jak ich sam książki, i — co gorsza — nie można ich, przynajmniej nie zawsze, jak książkę zamknąć i odłożyć. Książki z zasady nie są namiętne, chyba przed egzaminem; a ludzie z zasady naprzykrzają się bliźnim. Podła

książkę możesz każdej pory wyrzucić za okno i chyba zakład czyszczenia miasta zrobi ci o to awanturę. A podłemu człowiekowi musisz kłaniać się i podawać mu rękę na ulicy. Książki chybione, nieudane i głupie, mają swoje ostrzegające instancje i wyśmiewiska; a iluż to chybionym i nieudalym Bogu i naturze młodzieńcom trzeba wyrabiać protekcję, ilu głupim kobietom reklamować ich „talent”?

Książki umieją kochać i nienawidzić, jak ludzie. Książka, otaczana pełną miłości opieką, odpowiada zrozumieniem, wiernością, pociechą. Książka, traktowana źle, zamyka się, zasklepia, popada w nieprzebyte, złe milczenie, i możesz siedzieć nad nią latami, nie rozumiając jej...

Książki są w zasadzie wierne. Czy jednak nie zdradzają nigdy? Niestety... I to najczęściej i najohydniej zdradzają te, które bardzo były pieszczone i którym wierzyło się tak całą duszą: te, co to są „moralne” i „dobrze się kończą”...

Kto wie, czy i ludzkość nie odplaci im jednak zdradą? W dobie największego rozpamiętania się książek, wyłaniają się usmiechnięte obietnicami inne oblicza: Jego Jasnej Wielmożności Kina i „towarzysza” Gramofonu. Fotografia słowa i utrwalenie go w dźwięku może z czasem zastąpić książkę. Żaden chyba jednak, choćby najbardziej oświecony, nie przekazał naszych przemyśleń, cierpień i radości nie będzie tak umiłowany i tak po wszystkie czasy bliski i żywy, jak drugie „ja” człowieka: Książka; oczywiście ta, co zawarła w sobie szczera prawdę jakiejś duszy.

został o wiele złagodzony w wykonaniu, narzucał się problem podniesienia ekonomicznego kraju, okropnie zniszczonego wojną. Brak kapitałów i kryzys rolniczy uczyniły to zadanie szczególnie trudnym w pierwszych latach, z drugiej strony trzeba było także dostosować produkcję krajową do wymagań rynków zachodnich. Lecz praca poważna i wytrwała rządu estońskiego przyniosła swe owoce a kontrola artykułów przedstawianych na rynku przyczyniła się do zwiększenia wywozu estońskiego do Anglii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych i krajów skandynawskich. W ten sposób handel z zagranicą, który w latach 1924—1925 dawał jedynie deficyt, zaczął przynosić korzyści: w r. 1925 przyniósł więcej niż 10 milionów marek estońskich, w r. 1926 przeszło 81, a w r. 1927 około 935 milionów. Operacje handlowe z zagranicą zwiększyły się dziesięciokrotnie w tym okresie; w r. 1926 wynosiły dwa i ćwierć miljarde marek estońskich zaś w roku 1927 przekroczyły cyfrę dwudziestu miljaratów. Finanse zostały zreorganizowane i od r. 1922 budżet jest zawsze pokryty z nadwyżką. W tym samym czasie również wzrosła działalność przemysłowa: w r. 1920 było zaledwie 122 fabryk czynnych, obecnie cyfra ta dochodzi do 270 fabryk, zatrudniających 20.000 robotników.

Zapewna cyfry te mogą wydawać się bardzo skromne, jeżeli porówna je się z cyframi przedwojennymi. Trzeba jednak przypomnieć sobie, że Estonia nie była wówczas jednostką ekonomiczną, niezaawansowaną, lecz częścią olbrzymiego imperium i że pewne gałęzie przemysłu były w niej rozwijane trochę sztucznie. Te sztuczne twory musiały oczywiście zniknąć, co także czyniło położenie Estonii o wiele trudniejszym w pierwszych latach jej niepodległości.

Pożyczka, jaką otrzymała świeżo Estonia, dzięki pośrednictwu Ligi Narodów, jest przedewszystkiem świadectwem uznania dla jej pracy i wytrwałości, o których sam mogłem się przekonać, zasiadając w II-iej Komisji Ligi Narodów. Pożyczka ta została jej udzielona dla uzdrowienia finansów i ustalenia waluty. To co czyniło ową operację szczególnie trudną, to były zwłaszcza wysiłki Moskwy, starającej się przekonać Zachód, że kraje bałtyckie nie posiadają żadnej wartości moralnej ani materialnej. Propaganda jednak Z. S. S. R. nie pogardza żadnym sposobem, aby dojść do celu, czy to przez zniszczenie, czy to przez ucisk, a im więcej zmiękania się Estonii, tem więcej Moskwa stara się umniejszyć jej powagę. Szczegółem, kraje zachodnie wiedzą już dzisiaj co warte wieści propagandy moskiewskiej.

Co do młodej republiki estońskiej, to prowadzi ona ostrożnie, lecz nieustannie dalej rozpoczęte dzieło podniesienia kraju. Szukając mocnego oparcia w przymierzach ze swymi sąsiadami, Estonia uregulowała najpierw kwestię granic z Łotwą i zawarła z nią przymierze odporne dnia 1 listopada 1923, oraz konwencję poprzedzającą umowę ekonomiczną i celną, która wznowiona w traktacie celnym z 5 lutego 1927, przygotowuje ostateczną umowę pomiędzy obydwojema państwami. Chociaż w kwestiach polityki zagranicznej Estonia zachowuje zupełną swobodę działania, zobowiązane zaufanie pomiędzy Tallinem a Rygą pamięć co do kwestii polityki zagranicznej, które z dniem każdym rośnie i zwiększa się z wielką korzyścią dla obydwóch krajów. Jednocześnie widzimy zarysowujące się projekty zbliżenia organicznego, n. p. wspólnej delegacji dla kwestii dyplomatycznych i strategicznych, analogicznej z dawnymi instytucjami austro-węgierskimi. Niestety polityka b. ministra spraw zagranicznych Łotwy, p. Cielensa, który starał się zbliżyć do Sowietów, nie przyczyniła się wcale do urzeczywistnienia tych projektów, a może nawet odroczyła na długo ich urzeczywistnienie.

Orientując się ekonomicznie ku Polsce, Estonia, zwłaszcza za rządów pp. Piipa i Pusty, widziała słusznie w tym wielkim kraju oparcie niezbędne do utrzymania równowagi europejskiej na Wschodzie i jeden z czynników koniecznych pokoju wszechświatowego, tak że w chwilach kryzysu (w r. 1922, w epoce zamieszek a potem podczas niebezpiecznego buntu w r. 1924), podjęła inicjatywę skoncentrowanej akcji organizacyjnej wspólnej. Mogła zaś podjąć się tego zadania tem łatwiej, że nauka z wojny 1920 r. nie została dla niej straconą. Zarówno na terenie Ligi Narodów, jak i w stosunkach z sąsiadami, Polska i Estonia mają jeden i ten sam cel: niepodległość i całość ich terytorium i pacyfikację Wschodu europejskiego.

Wszystko pozwala sądzić, że bliska przyszłość nie tylko nie osłabi, ale owszem jeszcze bardziej zacieśni węzły łączące Polskę i Estonię, pozwalając im pracować razem dla zapewnienia ostatecznego pokoju wśród państw nadbałtyckich, a co zatem idzie — i pokoju Europy.

Na fali dnia.

Sztuka milczenia.

Polacy byli zawsze narodem wymownym. Wychowywali się na Ciceronie i Kwintylianie i lubili pasjami gadać dużo i zawieszanie. Życie publiczne Rzeczypospolitej nastrojało im do tego wiele wspaniałych okoliczności, a życie prywatne z całym swoim ceremoniałem — także. Mówili też pięknie i bez ustanku. Mówili często mądrze i na chwałę Ojczyzny, ale częściej bez potrzeby i bez pożytku. Uprawiali sztukę dla sztuki, troskliwie kształceni w elokwencji przez Jezuitów. Lubowali się w cudnym okresie cyrografskim, pieścili każdą okragłość słowa, rozwinieli w sobie kult toczzonego frazesu i oratorskiego gestu. Z oficyn drukarskich sypały się przez całe stulecia oracje, panegiryki, przemówienia sejmowe i okolicznościowe, kazania. Cała ta sławna i rozgłosna „Suada Polonica et Latina”. Ktoś powiedział nawet potem złośliwie, że „przegadali Polskę”.

Polacy nie umieli milczeć. Szeroko rozciągali geby, widząc człowieka milczącego, nazywali go „milczkiem”, lub „półdjabłem weneckim” (jak Zygmunt III.), dziwowali się szczerze, że można żyć, mając zamknięte usta. Ludzie milczący byli w Polsce niepopularni, bano się ich, wietrzono w ich psychice coś złego, niesamowitego. „Milczek” stawał się często ofiarą satyry, pamfletu i komedii. Jeszcze w „Zemście” Fredry szerokomowny Cześnik ma po swej stronie całą sympatię poety i szanownej publiczności, gdy tymczasem milczący Rejent dostaje patent na „czarny charakter”.

A przecież już stary, garbaty Ezop narekał na szkodliwość języka i starożytna maksyma głosiła, że „milczenie jest złotem”. Dlatego złotem, że człowiek nieraz coś niepotrzebnego wygada, wypapla, a potem pokutuje za to długo.

Ale nie jest to jedyna wartość milczenia. Bo milczenie jest jeszcze wielkim skarbem duszy. Jest tem uciszeniem się wewnętrznym człowieka, tem przerwaniem na czas pewien hałaśliwej sieci telefonicznej ze światem, które pozwala nam wejść w głąb siebie samych, rozpoznać fałdy i zmarszczki naszego wnętrza i rozpocząć pracę skupioną u fundamentów własnego jestestwa. Gdy milczymy, gdy obcym staje się nam na chwilę świat „bliznich” i „rodaków”, to słychać wtedy w nas jakby podziemne jakieś kiccie. Czujemy, że się coś przetwarza i przemienia, że się coś jednego wali, a coś drugiego wyłania, że zaczynamy czynić w duszy naszej „wielkie porządki” i „wielkie reperacje”, aby potem było w niej jaśniej i lepiej. W milczeniu wykuwa się siła woli i charakter. W milczeniu rodzą się rzeczy wielkie. Nie w atmosferze krasomówstwa, ale w głębokim nastroju milczenia przewracają się zawsze karty dziejów, ilekroć gotowały się zmiany doniosłe a ludzkość i narody czyniły krok naprzód.

Dlatego to w Polsce — retorycznej i elokwencyjnej, ruchliwej i gestykulującej — zakwitnąć powinien, na przekór tradycjom i historii, kult sztuki milczenia, w której leżą najgłębsze tajemnice dietetyki i higieny ludzkiego ducha.

Jun.

KRONIKA.

Lwów, 3 kwietnia.

Wtorek, 3 kwietnia. Rz. - kat. Ryszarda. Gr.-kat. Jakowa.

W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę Teatry Miejskie zamknięte.

TEATR WIELKI.

Wtorek 3 bm. o 7.30 wiecz. „Oj ne chody Hryciu”.
Środa 4 bm. „Pomsta Jontkowa”.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 3 bm. o 8 wiecz. „Lady Chic”.
Środa 4 bm. „Lady Chic”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 3-go godz. 7.30 wiecz. „Ta, która zwycięża”. Wyst. M. Cwiklińskiej. Ceny niższe.
Środa 4-go godz. 7.30 wiecz. „Lekarz Miłości”. Wyst. M. Cwiklińskiej. Ceny niższe.

KINOTEATR MIEJSKI.

Miejski Kinoteatr w sali Teatru Nowości. Cuda Amazonki i „Nieznosny Willy”.

Posiedzenie Państw. Rady Finansowej wyznaczone na sobotę, odbędzie się dopiero po świętach. Dotychczas ścisłego terminu tego posiedzenia nie wyznaczono jeszcze.

Wystawa rysunków Albrechta Dürera w Muzeum im. Lubomirskich we Lwowie zostanie przedłużona z powodu silnego napływu zwiedzających i wzmoczonego ruchu przejeżdżających okoliczności, na kilka dni. Zamknięcie wystawy nastąpi nieodwołalnie 10 bm.

Kurs batiku. Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie (Hetmańska 20) urządziła od dnia 16 kwietnia 1928 r. Kurs Batiku dla wszystkich. Opłata za Kurs 15 zł. Kurs będzie się odbywał w godzinach wieczornych od godz. 18—21. Zarząd muzeum przyjmuje wpisy oraz udziela szczegółowych informacji w Kancelarii Biblioteki Muzeum Przemysłu Artystycznego we Lwowie (Hetmańska 20) w godzinach od 11—13 i od 19—20.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej udzielił exequatur listom komisyjnym Pana Stefana Henryka Bruna, Honorowego Konsula Generalnego Republiki Finlandzkiej na obszar Rzeczypospolitej Polskiej z siedzibą w Warszawie.

Rewizyta. Wczoraj o godz. 11.30 Wicepremier prof. dr. Kazimierz Bartel udał się do marszałka Sejmu Daszyńskiego w celu rewizytowania go. Rozmowa trwała około godziny.

Bank Polski podaje do wiadomości, że w Wielki Piątek i w Wielką Sobotę, t. j. 6 i 7 kwietnia b. r. kasy czynne będą: w Wielki Piątek od godz. 10.30, w Wielką Sobotę od godz. 10-tej.

Teatr krakowski nie będzie wydzierżawiony. Prezydium m. Krakowa donosi: „Pogłoska, która ukazała się ostatnio w kilku dziennikach krakowskich, a następnie w prasie warszawskiej o rzekomym zamiarze wydzierżawienia Teatru miejskiego im. J. Słowackiego, jest zupełnie nieprawdziwa. Gmina m. Krakowa zawarła przed 2 laty kontrakt w sprawie objęcia dyrektury teatru miejskiego z p. drem Z. Nowakowskim na lat 3 i niema powodu zrywania tej umowy, tembardziej, że prezydium miasta ma do obecnego kierownictwa pełne zaufanie. Również nie są zgodne z prawdą pogłoski o rzekomym deficycie przeszło pół milionowym. Teatr miejski jest wprawdzie deficytowy, jak deficytowymi są inne teatry w Polsce i zagranicą, lecz niedobór ten nie przekracza przewidzianej budżetem gminy dopłaty w kwocie 360 tys. zł. rocznie”.

Państwowa pomoc rolna. Celem przyśpieszenia z pomocą rolnikom, których oziminy zostały uszkodzone przez długotrwałe mrozy i wymagają powtórzonego nawożenia saletra, Państwowy Bank Rolny Oddział we Lwowie udzielać będzie rolnikom bezprocentowego kredytu w saletrze chorzowskiej na warunkach następujących: 1) 35% - wy azotan amonu (saletra amonowa chorzowska) po 100 zł. za 100 kg. loco wagon Chorzów, z dołączeniem kosztów opakowania po 1.80 zł. za skrzynkę, zawierającą 50 kg. towaru. 2) 15 i 1/2% - ową saletrę chorzowską (nitrofos) po 46 zł. za 100 kg. łącznie z opakowaniem loco wagon Chorzów. 3) Kredyt płatny jest do dnia 1 lutego 1929 r. Kredyt udzielany będzie albo bezpośrednio rolnikom (tak wielkim jak i małorolnym) w ładunkach całowagonowych, względnie półwagonowych, albo za pośrednictwem Organizacji rolniczych (spółdzielni, syndykatów i t. p.). Rolnicy, pragnący otrzymać powyższe nawozy winni złożyć w Państwowym Banku Rolnym, w Oddziale we Lwowie stwierdzenie Starostwa lub Urzędu gmin lub też Organizacji rolniczej, że oziminy ich wymagają powtórnego nawożenia. Wszelkich informacji udziela Państwowy Bank Rolny Oddział we Lwowie, ul. Piłsudskiego 25 (telefon 48-80).

Sprawy emigracyjne. Dzięki ruchliwej działalności Kierownika lwowskiej Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego dra Władysława Wyszyńskiego, odżywa i wzrasta na tutejszym gruncie realne zainteresowanie sprawami emigracyjnymi.

W dużej mierze jego zasługą, że istniejące we Lwowie cztery społeczne Towarzystwa emigracyjne: a to Stowarzyszenie „Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie”, z prof. Uniw. dr. J. Siemiradzkim i prof. K. Żurawskim na czele, „Polskie Towarzystwo Emigracyjne” z prof. Uniw. dr. E. Romerem i redaktorem Br. Laskownickim, żyd. Tow. emigrac. „Jeas” z prezesem mec. dr. M. Schonfeldem i b. posem dr. Silberscheinem i „Tow. Opieki nad ukraińskimi emigrantami” z dyr. M. Zajackowskim i mec. dr. Wł. Konstantynowiczem na czele — utworzyły niedawno Radę Młodostowarzyszeniową pod przewodnictwem prof. J. Siemiradzkiego. Celem i zadaniem tej Rady jest kooperacja miejscowych towarzystw w zakresie spraw emigracyjnych, oraz współpraca i popieranie działalności Urzędu Emigracyjnego i jego organów w tej polaci kraju. Onegdaj odbyła wspomniana Rada posiedzenie w lokalu Ekspozytury Urzędu Emigracyjnego przy współudziale bawiącego wówczas we Lwowie w sprawach emigracyjnych Kierownika Wydziału Wychodźstwa Zamorskiego w U. E. dra p. Durkacza. Omówiono na tem

zebraniu szereg aktualnych zagadnień, a w szczególności budowę we Lwowie domu emigracyjnego, w którym pomieszczenie znaleźć winny odpowiednio wyposażony hotel dla emigrantów, nat. biura towarzyszące społecznym zajmującym się opieką nad wychodźstwem oraz Ekspozytura U. E. Do wszystkich spraw krytycznie i wyczerpująco przedyskutowanych — odniósł się dr. Durkacz z należytym zrozumieniem, podnosząc z pełnem uznaniem głębokie zainteresowanie się oraz zgodne traktowanie z nych zagadnień na niwie emigracyjnej. Dla przeprowadzenia projektowanej budowy domu emigracyjnego we Lwowie zawiązał się już Komitet z Mgn. prof. dr. Siemiradzkim, mec. dr. Schonfeldem i dr. Wł. Wyszyńskim na czele.

Międzynarodowy Kongres Pokoju w Warszawie. W dniach od 25 do 29 czerwca b. r. odbędzie się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Pokoju. Na Kongres (ten zaproszone zostały wszystkie narodowości i wszystkie Towarzystwa Pokoju, rozstraię po całym świecie. Spodziewane jest przybycie około 1000 gości. Po zakończeniu obrad Kongresu, uczestnicy urządzią grzeczne wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego, poczem rozjadą się do swych ojczyzn krajów. Ostatni Kongres odbył się w roku 1926-ym w Genewie, przedostatni w roku 1925-ym w Paryżu.

Firmy Małop. przemysłu drzewnego „Dolina” (dyr. Hipolit Fromer), dalej Falter i Datner oraz drzewne zakłady Polskiego Towarzystwa Handlowego z drzewostanami, zakładami i tartakami w Synowidku przeszły — jak donosi Agencja Wschodnia — na własność Oberschlesische Holzindustrie w Bytomiu.

Niemie grozi wylewem. Pod naporem olbrzymiej kry zniszczony został doszczętnie most na Niemnie w okolicy Druskiennik. Oddział saperów litewskiej straży granicznej usiłował ratować urządzenie mostowe, wysiłki te jednak pozostały bezskuteczne. Woda na Niemnie wzbiera coraz bardziej i grozi zalaniem niżej położonych okolic. Władze KOPu wszczęły w porozumieniu z DOK III energiczną akcję ratunkową.

Gener. Nobile u Olca św. Papież przyjął w sobotę gen. Nobile przed jego wyprawą na Biegun Północny. Papież wręczył wielkiemu kapłanowi włoskiemu krzyż, który wraz ze sznurkiem włoskim złożony będzie na terytorium białym.

Portret marszałka Focha pendzia Tadeusza Styki. Artysta malarz Tadeusz Styka wykonał portret marszałka Focha. Portret ten będzie wystawiony w salonie wiosennym w Paryżu.

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło w dniu 31 marca br. Smyrne i okolice, uszkodziło około 100 domów w miejscowości Karchikauja, Balut i Minchotte. Najbardziej ucierpiał przedmieście Torballi, gdzie 20 osób poniosło śmierć a około 60 odniosło rany. W niedzielę odczuły wstrząsy podziemne, które jednak nie wyrządziły żadnych szkód. Do okolic nawiedzonych katastrofą wyjechali przedstawiciele władz. Zorganizowana została akcja niesienia pomocy ludności. Rada ministrów wyasygnowała już na ten cel odpowiednie fundusze.

Według ostatnich depesz, w Smyrnie, Torballi i okolicach nastąpiło ponowne trzęsienie ziemi. Wiele miejscowości uległo zniszczeniu. 8 osób zabitych i 56 rannych.

Z sali koncertowej.

LUBKA KOLESSA.

P. Lubka Kolessa, która wystąpiła w czwartek w sali im. Lysenki, jest pianistką znaną już nie tylko we Lwowie i w Warszawie, ale też za granicą. Mimo młodego wieku, nie może już dziś stanowczo być uważana za debutantkę, dzięki swym niespożywanym zdolnościom ogólnym — muzycznym i pianistycznym; wybitna inteligencja intelektualna pozwala jej każdorazowo utrafić intuicynie w styl wykonywanej przez siebie kompozycji, która mimo tego nosi zawsze wyraźne piętno jej własnej indywidualności i odwrocznej, a więc przedewszystkiem świeżości i szczerości odczucia. Jakże tchnęła cała ta świeżość interpretacją mozartowskiej partytury C-dur! Nie była to czcigodna partytura, tak często przeradzająca się u naszych współczesnych pianistów w szablon, ale tchnęła tchnięciem duszy XVIII. stulecia, młodością w najpiękniejszy uśmiech mozartowskiej muzy. Ślicznie zagrane było też Scherzo B-dur i Impromptu Es-dur, zaś wale Liszta („Mephisto-Walzer”) imponował doświadczeń i wszechstronnością techniki.

Wykonana przez p. Lubkę Kolessę kompozycja młodego twórcy ukraińskiego, p. Niżankowskiego, Warjacje na piękny temat ludowy, mają niektóre ustępy pomysłowo i ładnie opracowane, naogół jednak technicznie jest zbyt niejednolita i mozaikowa, by

można było wydać sąd jakiś ogólniejszy o rodzaju talentu kompozytora na podstawie tego jednego dzieła.

Stefania Łobaczewska.

Piśmiennictwo i sztuka.

Wilhelm Hauff: Die Karawane, cz. IV. Oprac. K. Zagajewski. Książnica - Atlas 1928.

Ten niemiecki Biedermeier w złe skrojonym stroju tureckim i za szerokim turbanie z wesołą miną i niezbyt głębokim moralizatorstwem, jest jeszcze wciąż żywoty i młodzież chętnie go czyta. Na lekturę szkolną kwalifikuje go szczególnie łatwy i potoczny język (bracia Grimm są trudniejsi), gładki styl i zawsze ciekawa fabuła. Zalety te sprawiają, że książeczkę nawet przy końcu drugiego roku nauki można czytać w szkole (czasem dla rozrywki) lub zadować do domu. Bez wahania można to czynić na 3 i 4 roku nauki. Tekst uproszczony przy pomocy słowniczka, umożliwi nawet słabszym uczniom „zdobycie” jednej lektury.

„Kraj” — nowy tygodnik samorządowy. Ukazał się pierwszy numer tygodnika „Kraj”, poświęconego sprawom kulturalnym i gospodarczym życia komunalnego. Sądząc z zawartości okazowego nowego pisma wyróżnia się będzie wszechstronnością tematów, żywością treści i barwnością stylu. Mimo powagi poruszanych spraw, czyta się „Kraj” z przyjemnością i zainteresowaniem. Na treść numeru 1-go poza programem pisma, wyłożonym piórem redaktora dra Biegeleisena, złożyły się artykuły p. Franciszka Polockiego o tendencjach unifikacyjnych światła p. W. Giełżyńskiego o stosunku polityki do samorządu, fejeton, a dalej szereg ilustrowanych sprawozdań i notatek z różnych dziedzin polityki komunalnej, wreszcie przegląd prasy samorządowej i kronika krajowa i zagraniczna. Wydawcą „Kraju” jest znana agencja P. A. P. Cena zeszytu 80 gr.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Depesze z nocy.

Z RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 3 kwietnia. (PAT) Dnia 2 b. m. pod przewodnictwem Wicepremiera Bartla odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym, między innymi uchwalono tekst rozporządzenia Rady Ministrów o stosunku służbowym pracowników Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń. Wzajemnych, tekst rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie statutu państw. Muzeum archeologicznego, tekst rozporządzenia Rady Ministrów o konisjach specjalnych, powołanych do rozpatrywania skarg na nakazy inspektorów pracy, wreszcie szereg projektów ustaw ratyfikacyjnych.

HOROSKOPY KIEREŃSKIEGO.

Genewa, 2 kwietnia. (AW). Kiereński publikuje w „N. Zür. Ztg.” artykuł, w którym omawia obecną sytuację w Rosji i stawia horoskopy na najbliższą przyszłość. Przypuszcza on, że dokonywuje się tam powolny, lecz systematyczny przewrót, który skończy się upadkiem komunizmu. Dowodem błądzenia Trockiego i innych komunistów, wskazuje, że rząd w obawie przed skrajnym komunizmem uznał za właściwe utrzymać kierunek umiarkowany dla uratowania sytuacji. Głównym problemem jest dziś w Rosji, czy klęska głodowa, grożąca w chwili obecnej, zostanie zażegnana. Fakt, że między Stalinem a nowym prawem skrzydłem komunizmu toczy się walka o przywrócenie wolności gospodarczej, świadczy o tem, że świat już nowa jutrenka dla Rosji.

ZGRZYTY FRANCUSKO-SOWIECKIE.

Moskwa, 2 kwietnia. (AW). Stanowisko prasy sowieckiej wobec Francji uległo ponownemu zaostreniu. Dzienniki kontynuują kampanię antyfrancuską w związku z zastraszaniem na żądanie Banku Francuskiego w St. Zjednoczonych zapasu złota sowieckiego a conto ewentualnego zwrotu złota francuskiego, zatrzymanego przez rząd sowiecki. Ostatnio dzienniki donoszą, że przedstawiciel sowiecki w Paryżu Dowgałewski, który interwenjował w tej sprawie w francuskim ministerstwie spraw zagran. mimo dwukrotnie przedstawionego żądania nie otrzymał żadnych wyjaśnień w sprawie kroków rządu francuskiego, uważanych tu za objaw wrogości nastroju Francji do SSSR.

OBRAZY NAD SYTUACJĄ MIĘDZYNARODOWĄ ZWIĄZKU SOWIECKIEGO.

Moskwa, 2 kwietnia. (AW). W dniach najbliższych przybyć ma do Moskwy kilku przedstawicieli Sowietów zagranicą. Przybywają m. i. Krestinskij z Berlina, Dowgalewskij z Paryża, Kurski z Rzymu i Suric z Angory. Przyjazd ich pozostaje w związku ze zwołaną na 10 kwietnia sesję wszechzwiązkowego CJKa. Jednocześnie odbywać się mają pod przewodnictwem Cziczierina narady dyplomatów sowieckich nad sytuacją międzynarodową Zw. Sowieckiego.

Wiedeń, 2 kwietnia. (PAT) Tut. dzienniki otrzymują z poselstwa rosyjskiego zapewnienie, że pogłoski o rzekomym zamiarze ustąpienia komisarza Cziczierina, są pozabawione wszelkich podstaw.

Depesze przedpołudniowe.

W KRÓLEWCU SPRAWA POSUNĘŁA SIĘ NAPRZÓD.

Królewiec, 3 kwietnia. (AW). Interpelowany przez przedstawicieli prasy kierownik delegacji polskiej Min. Zaleski po odbyciu posiedzenia konferencji, na którym odczytano rokowania narad polsko-litewskich o-

świadczył, że wyniki konferencji królewskiej uważa za duży krok naprzód w rozwoju stosunków pomiędzy obu państwami. Również w sensie optymistycznym wyraził się o wyniku dotychczasowych narad polsko-litewskich premier lit. p. Walsdemaras.

ZMIANA NA STANOWISKU POSŁA FINLANDZKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 kwietnia. (AW). Dotychczasowy poseł Finlandii w Warszawie p. Prokope, ze względu na przedłużający się pobyt jego w Helsińgorsie na stanowisku kierownika ministerstwa s. zagranicznych, postanowił zrezygnować z kierownictwa poselstwem w Warszawie. Nominacja nowego posła finlandzkiego w Polsce nastąpi jeszcze w bież. mies.

KATASTROFA SAMOLOTOWA.

Warszawa, 3 kwietnia. (AW). Wczoraj w czasie lotu ćwiczebnego na Polach Mokotowskich runął z wysokości 50 mtr. aparat wojskowy systemu „Potez”, kierowany przez pilota plut. Mastalskiego. Aparat rozbił się zupełnie, pilot na szczęście ocalał. Towarzyszący Mastalskiemu mechanik 1 p. Lot. doznał szeregu obrażeń. Przyczyną katastrofy defekt motoru.

P. DYMOWSKI WYPUSZCZONY Z WIEZIENIA ZA KAUCJĄ.

Warszawa, 3 kwietnia. (AW). Przebywający w więzieniu śledczym b. poseł Dymowski wobec złożenia przez jego obrońcę, adw. Hofmockla - Ostrowskiego poręczenia w łącznej sumie 50 tys. zł., został wczoraj wypuszczony na wolność. P. Dymowski ma wytoczonych sobie 5 spraw karnych.

Z ostatniej chwili.

NOWY PREZES P. K. O.

Warszawa, 3 kwietnia. (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, na wakujące stanowisko Prezesa P. K. O. mianowany będzie p. Henryk Gruber, dotychczasowy Dyrektor Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Ministerstwie Skarbu.

XXV. KONGRES TOWARZYSTWA PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 3 kwietnia. (Tel. wł.). W dniu 9 sierpnia rozpoczyna się w Warszawie obrady XXV. Kongresu Towarzystwa Prawa Międzynarodowego, które trwać będą 6 dni.

GIEŁDA LWOWSKA

poniedziałek 2 kwietnia 1928.

KATEGORJE:	Wart. nom.	Ostatnia dywidenda	Plac. zł.	Żądaj. zł.	Transakcje		Wart. nom.	Ostatnia dywidenda	Plac. zł.	Żądaj. zł.	Transakcje
I. Papiery państwowe.						b) Handlowe.					
5% Państw. poz. Konw.	zł 100	—	—	—	—	„Tehate” Tow. akc.	m 1000	0-20	—	—	—
8% P. zł. z r. 1925 w zł.	zł 100	—	—	—	—	c) Przemysłowe:					
8% I zast. Państw. B. Roln.	dol. 100	—	—	—	—	Agrohemia f. szt. naw.	m 500	—	—	—	—
II. Listy zastawne.						Browary lwowskie	zł 100	12-00	3/4 28	—	—
(bez kuponu bież.)						Chodorów Tow. Akc.	zł 100	16-00	1/2 27	—	—
8% Banku hip. akc. dol.	dol. 100	—	—	—	—	„Chyble” fabryka cukru	m 1000	—	—	—	—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	—	—	—	—	Chmielów fabr. porcelany	m 1000	—	—	—	—
4 1/2% Akc. Banku hip.	zł 100	—	—	—	—	Fabryka lokomotyw	—	0-03	—	—	—
4 1/2% Bk. kred. z gal.	przedwój. za 1000K	—	—	—	—	Gafoła fabr. obuwi	m 140	0-04	—	—	—
4 1/2% Banku Małop.	—	—	—	—	—	Galicja Rafin. nafty	m 140	—	—	—	—
4 1/2% Bk. hip. zemel.	—	—	—	—	—	„Gazolina prz. wiert.	zł 20	4-00	15/11 27	—	—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—	Gazy wschodnie	m 1000	1-00	5/7 27	—	—
4 1/2% Pol. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—	Górka fabr. cementu	m 140	—	—	—	—
4 1/2% Tow. kred. ziem.	zł 100	—	—	—	—	„Gródek” Pom. elektr.	10 zł.	—	—	—	—
4 1/2% Tow. kred. ziem. dol.	dol. 100	—	—	—	—	Karpalit zakłady litogr.	m 140	0-20	1/6 27	—	—
III. Obligi.						Krakus f. wódek Kraków	m 280	0-20	—	—	—
(bez kuponu bież.)						Niemojowski fab. pap.	zł 100	0-08	13/5 27	—	—
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—	„Nitrat” Zakłady chem.	—	—	—	—	—
4 1/2% Komun. P. Bk. kraj.	zł 100	—	—	—	—	Oikos S.A. dla prz. drz.	zł 100	4-00	1/6 27	—	—
4 1/2% Kolej. lok. P. Bk. kr.	1000 kor.	—	—	—	—	Orthwein, Karasinski	m 500	—	—	—	—
IV. Akcje.						Parowoz S. A. b. m.	zł 25	2-50	—	33-75	34-25
a) Bankowe:						Pezet Pow. Zakł. bud.	zł 25	—	—	—	—
Akcj. Hipoteczny	zł 100	zł 6	1/6 27	—	—	Pocisk zakł. amun.	m 350	—	—	—	—
Bank komercyjny	m 280	0-05	—	—	—	Polska Nafta prz. wiertn.	m 500	—	—	—	—
Małopolski	m 280	—	—	—	—	Pol. Tow. Budow.	m 500	0-10	—	—	—
Powszechny kredyt.	zł 25	—	—	—	—	Potega Tow. hut. żel.	m 10000	—	—	—	—
Przemysłowy	zł 100	—	—	—	—	Rakusowa fabr. sukna	zł 30	—	—	—	—
Rolniczy S. A.	m 1000	—	—	—	—	Siersza gór. zakłady	m 140	—	—	—	—
Ziemski kredytowy	m 280	—	—	—	—	Spółka Akc. Wydawnicza	zł 10	—	—	—	—
Zemelny	m 280	5% 1/6 27	—	—	—	„Strem” Zakł. chem.	m 540	0-275	15/6 27	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobk.	zł 100	4-00 1/6 27	—	—	—	Tepege górnicze Zakłady	m 700	0-20	—	—	—
						Tesp. Tow. ekspl. soli	zł 25	2-50	1/6 27	23-25	23-75
						Trzebinia fabr. maszyn	m 140	—	—	—	—
						Ursus fabr. motorów	m 500	—	—	—	—
						Wild i Ska	m 500	—	—	—	—
						Zieleniewski fabr. maszyn	m 1000	1-25	6/1 26	149-00	152-00
						Funtys szt.	—	—	—	—	150-80
						Szylingi aust.	—	—	—	—	—

GIEŁDA PIENIĘŻNA z 3 kwietnia 1928.

Akcje bez zmiany. Obroty małe. Tendencja zniżkowa utrzymuje się. Dolary poszukiwane po kursie 8.91, — przy niedostatecznej podaży.

GIEŁDA ZBOŻOWA z 3 kwietnia 1928.

Zboża chlebne i jęczmiona lekko podrożały. Owies zaś spadł w cenie. Obroty tylko żytem i owsem. Podaż w ostatnich dniach słabsza. Tendencja na ogół chwiejna. Uspokojenie spokojne.

Lwów, dnia 2 kwietnia 1928.

Pszonica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 55-00—56-00. Pszonica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 53-25—54-25. Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 45-75—46-25. Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 44-50—45-50. Jęczmień małop. przemysłowy 640 gr. 42-00—43-00. Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 35-00—36-00. Owies małopolski ex 1927 450 gr. 39-00—40-00. Kukurudza rumuńska 39-00—39-50. Ziemiaki przemysłowe — Fasola biała 60-00—65-00. Fasola kolorowa 48-00—50-00. Fasola krasa 60-00—65-00. Groch 1/2, Victoria 55-00—60-00. Groch polny 40-00—50-00. Bobik 37-00—38-00. Mieszanka pastewna w ziarnie — Wyka 31-00—35-00. Siano słodkie krajowe prasowane 7-50—48-25. Słoma prasowana 4-25—4-75. Hreczka 50-55—51-50. Len 71-25—73-25. Łubin niebieski 24-75—25-75. Rzepak ozimy ex 1927 71-00—73-00. Mąka pszena 40% 92-00—93-00. Mąka pszena 50% 81-00—83-00. Mąka żytnia 65% 67-00—68-00. Grysyk kukurudziany 60-00—63-00. Mąka kukurudziana 48-00—50-00. Otręby żytnie netto bez worka 30-50—31-00. Otręby pszenne netto bez worka 29-50—30-00. Kasza hreczana 50% całówek 50% połówek 91-00—93-00. Kasza jaglana 83-00—87-00. Kasza jęczmieńna 64-50—66-50. Pecak 63-00—64-00. Proso krajowe 51-00—53-00. Makuchy lne 48-00—49-00. Konieczyna czarna 190-00—220-00. Mak niebieski 90-00—110-00. Mak sity 75-00—90-00. Worki jutowe wyr. Stradom. Waga 1-70—1-80. Cze stochowianka 75 kg. za sztukę 1-65—1-70. Worki używane dobre, za sztukę 1-50—1-60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 2 kwietnia 1928.

Dolary St. Zjednoczon. — Franki franc. — Kopenhaga — Sztokholm — Belgia 124-47 124-78 124-16 — Holandia — Londyn 43-51 43-62 43-41 — Nowy Jork 8-90 8-92 8-88 — Paryż 35-10 35-19 35-01

Praga 26-42 26-48 26-35
Szwajcaria 171-76 172-19 171-33
Wiedeń — — —
Włochy 47-13 47-25 47-01
5% pożyczka konwersyjna 67-00
pożyczka kolejowa konwersyjna 61-50
pożyczka kolejowa — 102-50 103-00
dolarówka — 72-00 72-75
8% listy zastawne Banku Gospod. Kraj. 94-00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94-00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Krajow. 94-00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 2 kwietnia 1928.

Bank Dysk. 129-00 Modrzejów 46-50 46-00
Bank Handl. 123-00 Ostrowiec 97-98-97-50
Bank Pol. 150-00 Pocisk 11-00
Bank Zw. Sp. Zar. 89-00 Rudzki 53-00
Spies 162-50 Borkowski 19-35-19-25
Warsz. cuk. 73-25 Haberbusch 175-00
Nobel 37-00 Spirytus 39-50
Lilpop Rau 41-25—41

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1928.

Żegluga 11-00 Siersza gór. 12-70
Zieleniewski 148-00 Krakus 0-14—0-16
Trzebinia 13-50 Piasecki 15-90
Parowoz 33-00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, dnia 2 kwietnia 1928.

Amsterdam 285-72 Bankveretu 28-95
Belgrad 12-48 Bodenkredit 117-25
Berlin 169-68 Kreditanstalt 63-05
Bruksela — — — — —
Budapeszt 123-90 Hipoteczny — — —
Bukareszt 4-51 Kompas 0-87
Kopenhaga 190-20 Landerbank 25-25
Londyn 34-63 1/2 Merkury 26-05
Madryt 119-40 Unionbank — — —
Mediolan 37-48 1/2 Obrotowy — — —
N. Jork 709-00 Kolej północna 1051-00
Paryż 27-96 Zivnostenska — — —
Praga 21-01 1/2 Czerniowce 65-00
Sofia — — — — —
Sztokholm 190-55 Austr. kol. p. 27-61
Warszawa 79-55-79-55 Kolej połudn. 13-60
Zurych 136-65 Goleśzów 117-00
Amerykańskie 708-20 Cement — — —
Bułgarskie 169-00 Browary — — —
Niemieckie 27-96 Berg u. Hütten 747-00
Francuskie 37-48 1/2 Krupp 12-01
Włoskie 12-48 Poidi Hütte 157-00
Jugosłowiańskie 12-48 Prager Eisen — — —
Polskie — — — — —
Czeskie 20-98 1/2 Rima 128-50
Skoda — — —

Węgierskie 123-94 Siersza 9-60
Szwajcarskie 136-40 Silesia 0-17
Angielskie — — — — —
Holenderskie — — — — —
Rumuńskie — — — — —
Belgijskie — — — — —
Renta majowa — — — — —
Renta lutowa 0-63 Nafta 36-60
Renta koronowa — — — — —
Dunaj S. Adria — — — — —
Tureckie — — — — —
Bank Małop. — — — — —

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, dnia 3 kwietnia 1928.

	Otwarcie	Zamknięcie
Paryż	20-43 1/2	20-43
Londyn	25-33 1/2	25-33 1/2
Nowy Jork	5-19 07	5-19
Belgia	72-48	72-45
Włochy	27-42 1/2	27-42
Hiszpania	87-27 1/2	87-32 1/2
Holandia	209-07 1/2	209-10
Berlin	124-13 1/2	124-13
Wiedeń	73-05	73-05
Sztokholm	139-40	139-40
Oslo	138-60	138-60
Kopenhaga	139-10	139-10
Sofia	3-72 3/4	3-72 3/4
Praga	15-38 1/2	15-38 1/2
Warszawa	58-25	58-25
Budapeszt	90-70	90-70
Białogród	9-13 1/2	9-13 1/2
Ateny	6-89	6-89
Konstantynopol	2-63 3/4	2-63 3/4
Bukareszt	3-27 1/2	3-29 1/2
Helsińgors	13-10	13-10
Buenos Aires	222-00 1/2	222-00 1/2

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, dnia 3 kwietnia 1928.

Londyn 124-02 Holandia 1023-25
N. Jork 25-40 Szwajcaria 75-40
Belgia 354-50 Rumunja — — —
Włochy 134-25 Niemcy — — —
Szwajcaria 489-25 Wiedeń — — —

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, dnia 3 kwietnia 1928.

N. Jork 488-00 Niemcy 20-40 5
Holandia 12-11-68 Szwajcaria 25-39 5
Francja 124-02 Praga 164-71
Belgia 34-97-8 Wiedeń 34-69
Włochy 92-40 Warszawa 43-49

Redaktor naczelny i odpowiedzialny:
Dr. MARCELI SZAROTA.

Głoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 230/27. Poj. I. 390. Wpisano dnia 25 lutego 1928 do rejestru dla firm pojedynczych wykreślenie firmy Izrael Forschirm w Tarnowie z powodu śmierci właściciela. 2968
Sąd okręgowy Oddział IV.
Tarnów, 7 stycznia 1928.

Firm. 1048. C. VIII. 232. Zmiany dotyczące firmy spółkowej już wpisanej. Do rejestru wpisano dnia 12 lipca 1927 r. Brzmienie firmy: Dr. Z. Dziukowski, organizacja wchodnia, spółka z ogr. odp. Siedziba firmy: Lwów Akademicka 14. Zmiany: Uchwała Walnego Zgromadzenia z daty 10 maja 1927 uwalniająca do l. 104. 804 zmieniono brzmienie art. VIII. statutu Spółki. Spółka ma trzech zawiadowców, zawiadowcami tymi są PP. Aleksander Szlosberg, Albert Nirenberg i inż. Krzysztof Lgocki. Firma spółki podawiana będzie w ten sposób, że pod wypisanem, stampilią wyciśniętą lub wydrukowaną brzmieniem firmy umieszczają swe podpisy zawsze dwaj z pośród ustanowionych zawiadowców. Odwołano zawiadowcę Wolfa Fuchsa, w miejsce jego wybrano zawiadowcą inż. Krzysztofa Lgockiego. 3022
Sąd okręgowy Oddział IV.
Lwów, dnia 24 czerwca 1927 r.

Firm. 355/28. A. III. 157. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie Fedorowicz i Palugay w Krakowie wpisano dodatkowo: Wykreślenie właściciela firmy Franciszka Palugaya młodszego i Antoniego Palugaya a w miejsce ich wpisuje się jako właściciela Wojciecha Marchwickiego zamieszkałego w Piskach Wielkich pod Krakowem, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położy swój własnoręczny podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 12 stycznia 1928. Dzień wpisu 14 marca 1928 r. 2996
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków, 13 marca 1928 r.

Firm. 435/28. B. I. 1. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie Spółka Akcyjna Fabryki Portland Cementu „Szczakowa” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 27 marca 1928. Jako członków Rady zawiadowczej kooptowano Alfreda Bartelmusa, przemysłowca, Jakóba Podczaskiego dyrektora Banku obydwo zamieszkałych w Bielsku oraz Dra. Juliusza Twardowskiego prezesa Polsko-Austriackiej Izby Handlowej zamieszkałego w Wiedniu Singerstrasse 27. Wpisano na podstawie uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 20 marca 1928. 2997
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków, 27 marca 1928 r.

Firm. 249/28. A. II. 285. Do rejestru handlowego Oddział A. przy firmie: Hotel Francuski Jan Lisieński i Ska. w Krakowie wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 17 marca 1928 r. Brzmienie firmy: „Hotel Francuski” Aleksander Rittermann. Siedziba firmy: w Krakowie. Właścicielem firmy jest Aleksander Rittermann. Spółnik Jan Lisieński wystąpił. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis Aleksander Rittermann. 2998
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków, 16 marca 1928 r.

Firm. 341/28. A. I. 20. Do ts. rejestru handlowego przy firmie „Krakowski Zakład witrażów oszkleń artystycznych i fabryka mozaiki szklanej S. G. Zelenki w Krakowie” wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 12 marca 1928. Właścicielami firmy są: Władysław Zelenki, zamieszkały w Warszawie ul. Smolna 11, Walerja z Zelenkich Sroczyńska i Adam Marian Zelenki obydwo zamieszkały w Lwowie ul. Potockiego 1. 52. Pełnomocniczką właścicieli i zarządczynią firmy ustanowiono Iżę z Madeyskich Zelenką, zamieszkałą w Krakowie przy Aleji Zygmunta Krasinskiego 1. 23, która firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy zamieszcza swój własnoręczny podpis. Udzielono prokury Dr. Karolowi Sroczyńskiemu, zamieszkałemu w Lwowie ul. Potockiego 1. 52, który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod jej brzmieniem zamieszcza swój własnoręczny podpis z dodatkami pp. Wpisano na podstawie podania z dnia 9 marca 1928 r. oraz deklaracji z daty Lwów dnia 24 maja 1926. 2999
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 10 marca 1928.

Firm. 191/28. B. II. 204. Do ts. rejestru handlowego Oddział „B” przy firmie Belgijka Spółka Akcyjna Societe Anonyme Miniere et Industrielle Gornicza i Przemysłowa Spółka Akcyjna wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 10 lutego 1928. Wykreślono prokurę inż. Artura Scholtisa. Udzielono prokury inż. Władysławowi Dominowi zamieszkałemu w Borach, który będzie podpisywał firmę w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis wspólnie z innym prokurentem z dodatkami prokurę wskazującym. Wpisano na podstawie uchwały Rady Administracyjnej z dnia 26 stycznia 1928. 3003
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków, 9 lutego 1928 r.

Firm. 190/28. A. V. 67. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” wpisano: Dzień wpisu: 9 lutego 1928 r. Brzmienie firmy: Biuro Spedycyjne „Rapid”, A. Sochor, Siedziba: Kraków ul. Zielona 1. 16. Posiadacz firmy: August Sochor em. st. kontroler celny w Krakowie ul. Botaniczna 1. 6 który firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod wyciśniętą pieczęcią lub wypisanym brzmieniem firmy położy swój podpis. Wpisano na podstawie podania z dnia 8 lutego 1928 r. 3004
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 8 lutego 1928 r.

Firm. 183/28. A. IV. 117. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie „Bławatnia” Grubner Stapler i Unger wpisano dodatkowo: Wykreślenie firmy „Bławatnia” Grubner Stapler i Unger z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 7 lutego 1928 r. Wpisano 9 lutego 1928. 3005
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków 8 lutego 1928 r.

Firm. 110/28. A. IV. 176. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie Markus Leser „Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana.

i Schaja Uscher Leser obaj w Krakowie ul. Sebastjana 1. 34 wpisano dodatkowo: Dzień wpisu: 24 stycznia 1928. Wykreślenie firmy: Wpisano na podstawie podania z dnia 20 stycznia 1928. 3006
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 23 stycznia 1928.

Firm. 152/28. A. IV. 168. Do ts. rejestru handlowego Oddział „A” przy firmie Goldfeld i Ska fabryka trykotarzy w Krakowie, wpisano dodatkowo: Dzień wpisu 1 lutego 1928. Wykreślenie firmy z ts. rejestru handlowego. Wpisano na podstawie podania z dnia 30 stycznia 1928 r. 3007
Sąd okręgowy i handlowy Oddział II.
Kraków, dnia 31 stycznia 1928.

LICYTACJE.

E. 1516/27. Edykt licytacyjny. Dnia 30 maja 1928 o godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w niższej wymienionej Sądzie w biurze Nr. IV. licytacja realności w h. 417 kg. Zamarstynów. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami: 20960 zł. Najniższa oferta: 11473.34 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w podpisanym Sądzie. 2945
Sąd powiatowy S. II. Oddział IV.
Lwów, dnia 27 października 1927.

E. 1771/27. Edykt licytacyjny. Dnia 1 maja 1928 r. godzina 9-ta rano, odbędzie się licytacja realności w h. 279 Manasterzec, składającej się z domu, roli i pastwiska obszaru 2 ha, 43 ar. 71 m. wartości 2980 zł, najniższa oferta 1986 zł. 66. Prawa wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną zgłosić najpóźniej w terminie przed licytacją. 3023
Sąd Lisko 15 listopada 1927.

E. 1009/27. Edykt licytacyjny. Dnia 8 maja 1928 godzina 9 rano w biurze Nr. 3 w tutejszym Sądzie odbędzie się licytacja parceli gruntowej, 1512/2 obszar 69 a 78 m. Krzyżowa góra parceli gruntowej 1881 obszar 78 a 55 m. z Wygodą objęte zaginionym w h. 496 gminy Sosnow łącznej wartości 3750 zł. najniższa oferta wynosi 2499 zł. 98 gr. poniżej, której sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym Sądzie biuro 7. 3024
Sąd powiatowy, Oddział V.
Podhajce, dnia 24 marca 1928.

E. 1535/27. Edykt licytacyjny. Na wniosek Leona Hoszka odbędzie się dnia 16 maja 1928 o godzinie 9 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 na zasadzie warunków które się równocześnie zatwierdza. licytacja 3/32 części realności obj. w h. 349 gminy Ceniawa wartości szacunkowej 217 zł. 02 gr. Najniższa oferta wynosi kwotę 144 zł. 68 gr. poniżej której sprzedaż nie dojdzie do skutku. 3040
Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, 1 kwietnia 1928.

E. 2067/27. Strona zobowiązana niewiadomy z życia i miejsca pobytu Iwan Kuczer przy kuratora adwokata Dr. Haluskiego w Stryju. Edykt licytacyjny. Na wniosek Altera Bermana odbędzie się dnia 16 maja 1928 o godzinie 8 przedpołudniem w tutejszym Sądzie biuro Nr. 11 na zasadzie warunków zatwierdzonych licytacja całej realności obj. w h. 797 gm. Lecówka i 1/4 części realności obj. w h. 398 tej gminy wartości szacunkowej co do w h. 794 kwotę 2.063 zł. 78 gr., co do w h. 398 kwotę 631 zł. 18 gr. Najniższa oferta co do w h. 797 wynosi kwotę 1.375 zł. 86 gr., co do w h. 389 kwotę 420 zł. 78 gr., poniżej tych ofert sprzedaż nie dojdzie do skutku. 3041
Sąd powiatowy, Oddział II.
Rożniatów, 1 kwietnia 1928.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Cw. 85/28/I. Przeciw pozwanemu Mieczysławowi Świerczewskiemu, byłemu dzierżawcy dóbr, niewiadomemu z miejsca pobytu wniesiony został pozew wekslowy o zapłatę kwoty 1.451 dol. U. S. A. przez powódkę Cukrownię „Chybie” Ska Akcyjna, zastąpionej przez Dra S. Tillesa adwokata w Krakowie. Na podstawie pozwu wekslowego wydany został w dniu dzisiejszym nakaz zapłaty do Cw. II. 85/28/I. Kuratorem nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Mieczysława Świerczewskiego ustanawia się Dra Stanisława Krygowskiego adwokata w Krakowie ul. św. Marka. Tenże kurator zastępować będzie pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki tenże nie stawi lub innego pełnomocnika nie zamianuje. 3017
Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Kraków, 7 marca 1928.

Cw. 616/28. Uchwała. W sprawie Rozalii Hrymalak w Prusach przeciw nieobj. masie spadkowej po sp. Józefie Kwiyku rolnikowi w Prusach do rąk ustanowić się mającego kuratora ad actum pto 35 dol. amer. zpn. ustanawia się kuratorem dla nieobjętej masy spadkowej po sp. Józefie Krafce Jackowskiego adwokata w Samborze i temuż zażądać się doręczenie nakazu zapłaty. 3019
Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor, dnia 28 lutego 1928.

UPADŁOŚCI.

Sa. 32/28/I. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Antoniny Steinbruch we Lwowie. Komisarz ugodowy Dr. Zygmunt Hahn sędzia Sądu okręgowego cywilnego we Lwowie. Zarządca ugodowy Dr. Adoli Menkes adwokat we Lwowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 18 dnia 16 maja 1928 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 2 maja 1928. 3021
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 30 marca 1928.

S. 4/28/I. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Abrahama Leiba Birnbacha handlarza skór w Krakowie ul. Dietla 36. Komisarz konkursowy sędzia s. o. Jaworski. Zarządca masy Dr. Józef Gleitzmann adwokat w Krakowie. Pierwsze zgromadzenie wierzytelności w powyższym Sądzie, biuro Nr. 58 dnia 20 marca 1928 o godz. 10 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 kwietnia 1928.

Audjencia rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 24 kwietnia 1928. o godz. 9½ przedpołudniem. 3016
Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.
Kraków, dnia 6 marca 1928.

Sa. 23/28/I. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Juliusza Gimpla kupca w Krakowie ul. Dietla 50. Komisarz ugodowy sędzia s. o. Jaworski. Zarządca ugodowy Dr. Ignacy Kamplir adw. w Krakowie. Audjencia do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro N. 58 dnia 27 marca 1928 o godz. 10½ przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 marca 1928. 3015
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, 3 marca 1928.

S. 7/27/16. Zniesienie konkursu. Krydataryusz Jakób Drobner w Krakowie. Konkurs do majątku krydataryusza, otwarty uchwałą lcz. S. 7/27/1 zostaje zniesiony. 3018
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 4 lutego 1928.

Sa. 12/26/10. Ukończenie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe dłużnika Izaka Mauera, kupca w Kamionce strum. zakończono. Ugoda sądowo zatwierdzona. 3039
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Złoczów, dnia 17 marca 1928.

Sa. 6/28/21. W postępowaniu ugodowym do majątku Jakóba Neuera zw. Panzera we Lwowie. odracza się audjencję na 5 kwietnia 1928 godz. 11½ biuro 18 tut. Sadu. 3046
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 2 kwietnia 1928.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. VI. 256/27/5. Franciszek Gastoł wyrobnik z Bieżanowa pobrany w r. 1914 do 13 p. p. armji austr. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 października 1928 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3010
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 3 marca 1928.

T. VI. 11/28/4. Wojciech Chmielik z Gruszo-wa zabrany przez wojska rosyjskie jako woźnica cywilny zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 października 1928 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3011
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 28 lutego 1928.

T. VI. 215/27/7. Michał Majcher robotnik z Wieliczki wydał się przez 58 laty na roboty do Morawskiej Ostrawy, zaginął i od czasu opuszczenia kraju nie daje znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 kwietnia 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3012
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 3 marca 1928.

T. VI. 252/27/4. Stanisław Watach robotnik kopalniany z Libiąża zam. w Żurkach pobrany w r. 1914 do 13 p. p. armji austr. zaginął. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 października 1928 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3013
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 21 stycznia 1928.

T. VI. 272/27/6. Józef Motyka rolnik z Piązy wyjechał w r. 1909 do Ameryki, zaginął i od r. 1913 nie daje znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 kwietnia 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3014
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 11 lutego 1928.

T. VI. 154/26/1. Madej Franciszek, rolnik z Chorągwiec wydałszy się stamtąd w r. 1906 nie daje znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłego ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 kwietnia 1929 Sąd na ponowny wniosek wyda orzeczenie. 3008
Sąd okręgowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 15 czerwca 1926.

T. 431/27. Pawło Dańkowskich urodzony 17 października 1891 w Olszanie powiat Złoczów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Kitaja w Złoczowie. 3033
Sąd okręgowy.
Złoczów, 27 lutego 1928.

T. 161/23. Petro Iwasiw syn Jana w Słechawie, jako żołnierz zaginął na froncie włoskim 1918. Wiadomości o nim udzielił adwokatowi Plessrowi lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3027
Sąd okręgowy.
Stryj, 14 lutego 1924.

T. VI. 274/27/4. Józef Wilk robotnik z Koźnic Wielkich wyjechał w r. 1910 do Argentyny, zaginął.

nał od r. 1912 nie daje znaku życia. Wdrażając postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi i wzywa się go, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 kwietnia 1929 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego. 3008
Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 11 lutego 1928.

T. 434/27. Łukasz Kuk urodzony 2 października 1882 w Jakimowie powiat Kamionka strum. milfowa zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora Dra M. Schwagera w Złoczowie. 3034
Sąd okręgowy.
Złoczów, 24 lutego 1928.

T. 253/27/3. Bazyli Andrejko ur. 8 grudnia 1886 r. w Rołowie w Stryju zamieszkały jako żołnierz austriacki w 1914 dostał się do niewoli rosyjskiej i tam zaginął. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie. 3037
Sąd okręgowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 5 października 1927.

T. 64/28. Eljasz Jajeczniak urodzony 17 lipca 1883 w Jaroczwach powiat Zborów zaginął od roku 1914 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Teichmanna w Złoczowie. 3038
Sąd okręgowy.
Złoczów, 5 marca 1928.

T. 399/27. Tymko Nadoróznik urodzony 10 czerwca 1877 roku w Hołoskowiach powiat Brody zaginął od roku 1912 wychawszy do Brazylii. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 1 roku Sąd lub kuratora adwokata Dra Werfla w Złoczowie. 3039
Sąd okręgowy.
Złoczów, 30 grudnia 1927.

T. 25/28. Eljasz zwany także Grzegorz Złoczowski urodzony 25 lipca 1891 w Łuce powiat Złoczów zaginął od roku 1918 jako żołnierz austriacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adwokata Dra Stroszowicza w Złoczowie. 3037
Sąd okręgowy.
Złoczów, 20 lutego 1928.

Konkurs na przyjęcie kandydatów kolejowych.

Z dniem 1 czerwca b. r. rozpocznie się praktyczny kurs dla kandydatów kolejowych służby eksploatacyjnej. Przyjęci kandydaci zostaną przydzieleni na 3 miesięczną praktykę na stacji w okręgu podległej Dyrekcji.

Po odbyciu 3 miesięcznej wstępnej praktyki na stacjach będzie otwarty we Lwowie z dniem 1 września b. r. teoretyczny kurs. Podpisana Dyrekcja kolei państwowych przyjmie na ten kurs 22 kandydatów z wykształceniem średnim.

Warunki przyjęcia:

- 1) Posiadanie obywatelstwa polskiego.
- 2) Ukończona szkoła średnia ogólnokształcąca.
- 3) Odbycie obowiązkowej służby wojskowej lub zwolnienie całkowite od niej.
- 4) Przedstawienie zaświadczenia o nienagan-nem dotychczasowym prowadzeniu się.
- 5) Złożenie deklaracji w sprawie zwrotu kosztów utrzymania i nauki na kursie na wypadek wystąpienia ze służby kolejowej przed upływem trzech lat, zwolnienie ze służby z powodu przewinięć służbowych i w razie niezłożenia dwukrotnie egzaminu na adjunkta.
- 6) Złożenie deklaracji na dowód, iż kandydat nie odbywa równocześnie studiów wyższych.
- 7) Poddanie się oględzinom kolejowej komisji lekarskiej celem stwierdzenia, że kandydat nadawać się będzie do wykonywania służby ruchu.

Kandydaci kolejowi otrzymują 75% uposażenia IX. grupy, szczebla „a” wedle ustawy o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych i wojska z 9-go października 1923.

Należy ewentualnie dodatek ekonomiczny otrzymują w pełnej wysokości (44 punktów na jednego członka rodziny).

Poza tym kandydaci otrzymują na czas trwania kursu praktycznego pomieszczenie na stacjach, a na czas trwania kursu teoretycznego bezpłatne pomieszczenie koszarowe we Lwowie.

Ubiegający się o przyjęcie winni wnieść do Wydziału osobowego (IV) Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie, najpóźniej do dnia 12 kwietnia b. r. podanie zaopatrzone w następujące dokumenty:

- a) metryka urodzin, b) świadectwo przynależności, c) świadectwo egzaminu dojrzałości, d) świadectwo moralności, e) dokumenta szkolne, f) własnoręczny życiorys.

Stanisławów, dnia 26 marca 1928.

Prezes Dyrekcji Kolei Państwowych

(—) Inż. St. Wiktor.

OGŁOSZENIE. „Gospodarstwo” Spółdzielnia z ogr. odp. we Lwowie, Krasińskich 17, w kwiecień, wzywa wszystkich wierzytelców do zgłoszenia swych pretensji do wymienionej spółdzielni w przeciągu jednego roku na ręce likwidatora. Lwów, dnia 26 marca 1928. Inż. Bengman, Lwów, ul. Lenartowicza 11.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.